

Od redakcji

Thomas Newton z *Człowieka, który spadł na Ziemię* (reż. Nicolas Roeg, 1976) przybył na naszą planetę, by znaleźć sposób na uratowanie swojej, umierającej z braku wody. Thomas wygląda jak człowiek, lecz jego natura przekracza to, co ludzkie. Niekompatybilność z człowieczeństwem jest problemem nie tylko dla tych, których spotyka na Ziemi, ale i dla niego samego. Próbuje nauczyć się świata. Jednym z najważniejszych źródeł nowej wiedzy są dla niego media. Otoczony ekranami, przyswajają przekazy medialne w nagromadzeniu, którego nie wytrzymałby umysł człowieka. Zbiera dane, stara się je przetworzyć, ale ponosi porażkę – jakby brakło mu chłodnej systematyzacji, a przede wszystkim klucza do niej. Szybko sam staje się obiektem badań naukowców, którzy chcą empirycznie przetestować każdy wymiar jego istoty. Kolejne eksperymenty niszczą pozaziemską naturę Newtona, zamykając mu drogę do domu i prawdziwego „ja”. Po tym wszystkim badacze pozostawiają przybysza samemu sobie, bezsilnego. Zyskali informacje, ale nie wiedzę – tak jak Thomas nie poznał Ziemi, chłonąc wyłącznie mnogość obrazów.

Współzależność między informacją a wiedzą oraz znacząca różnica między nimi to wątki przewodnie tego tomu. Pomysł, by poświęcić jeden z numerów filmoznawstwu empirycznemu, a przede wszystkim metodom ilościowym, wyszedł od Miłosza Stelmacha z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który skomponował z nami ten tom. Inspiracji autorom dostarczył też zorganizowany przez niego panel konferencyjny na IV Zjeździe Filmoznawców i Medioznawców poświęcony takim właśnie badaniom. W toku rozmów o roli humanistyki cyfrowej we współczesnym filmoznawstwie diagnozowaliśmy ten sam problem: co powinno tu stanowić efekt końcowy – informacje czy wiedza? I dalej: co nowego mówią nam o świecie zbiory danych oraz ich analiza?

Ten dylemat ustrukturyzował niniejszy tom – autorzy i autorka artykułów z pierwszej jego części zastanawiają się nad samą perspektywą badań ilościowych, nad ich możliwościami i pułapkami, horyzontem, a także miejscem w trybach filmo- oraz medioznawstwa. Tu pojawia się również kwestia wyjścia w stronę neuronauki, daleko poza znajomy już kognitywizm. Druga część jest poświęcona samym analizom – repertuarów kinowych i telewizyjnych, funkcjonowania kin we Lwowie w czasie II wojny światowej, struktur i przemian tytułów filmowych.

Humanistyka cyfrowa, metody ilościowe i zwrot obliczeniowy to pojęcia, które coraz silniej zakorzeniają się w naszych badaniach. Zapewne ewolucja sztucznej inteligencji przyspieszy także ich rozwój i rozszerzy zakres. Na razie jesteśmy wciąż na etapie pytań (może zresztą zawsze będziemy). Podczas jednej z filmoznawczych podróży z Miłoszem Stelmachem poprosiliśmy Chat GPT o opowiedzenie dowcipu o „Kwartalniku Filmowym”. Chat odpowiedział błyskawicznie: *Dlaczego redaktorzy „KF” nie grają w karty? Bo zamiast asów mają same analizy!* Czytajcie więc analizy i wyciągajcie wnioski.

Karolina Kosińska